

# GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie  
3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4  
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA

płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr.  
Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 160

Katowice, czwartek 14-go lipca 1932 r.

Rok 31

## Obniżyć ceny.

Pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszej gazety na powyższy temat w artykule p. t. „Nakaz chwili — zniżć ceny!” Wskazaliśmy tam w ogólnych zarysach na konieczność obniżenia cen szeregu artykułów pierwszej potrzeby. M. in. podnieśliśmy zagadnienie czynszów lokatorskich w domach starych i nowych, wybudowanych z funduszy prywatnych, społecznych, komunalnych i państwowych. Konieczność rewizji cen na korzyść konsumentów motywowaliśmy faktem szalonego zubożenia społeczeństwa wskutek powszechnej inflacji obniżek pensyj, zarobków oraz zwolnień z pracy, które to zjawiska osłabiły w dużym stopniu możliwość wytrzymania w wysokim poziomie cen artykułów codziennego użytku. Zakreśliliśmy w omawianym artykule kontury zaledwie tego zagadnienia, nie wglądając się w cały splot zacieśniających się z tym problemem innych kwestyj. Szczupłe ramy artykułu dziennikarskiego nie pozwoliły jednorażowo wyczerpać tego ważkiego i niezmiernie aktualnego tematu. Niemniej odzew nasz spotkał się z wdzięcznym echem najszerszych kół naszych czytelników, dzielących się z nami ze swymi spostrzeżeniami. Że poruszony przez nas temat nie jest zbyt prostym i że przy rozważaniu go należałoby unikać zbyt schematycznej miany, zdawaliśmy sobie z tego dokładnie sprawę. Tak naprzykład, jeśli chodzi o czynsze mieszkaniowe, to przede wszystkim budowie, postawione z funduszy prywatnych, nasuwać mogą niezwykle drażliwe trudności, z którymi należałoby się liczyć i poważnie wziąć je pod uwagę. Zresztą czynsze w domach prywatnych naogół są o wiele elastyczniejsze i bardziej dostosowują się do krytycznych czasów, niż komorne w domach budowanych z funduszy gminnych, miejskich, samorządowych czy państwowych.

Jak bardzo delikatną jest kwestja czynszów w domach prywatnych, świadczy najlepiej list jednego z naszych czytelników, poświęcającego tej sprawie kilka swoich cennych awag. Oto co pisze p. J. N.:

„Wyczytałem dnia 28. 6. br. w nr. 149 artykuł p. t. „Nakaz chwili — zniżć ceny”. W zasadzie zgadzam się z wywodami tego artykułu. Muszę jednakowoż zwrócić uwagę na pewne okoliczności, które mi się nasuwają z własnej praktyki i doświadczenia. W r. 1929 kupiłem parcelę budowlaną wielkości 700 mtr. kw. za 2000 zł z kosztami przewłaszczenia 2500 zł. i zacząłem budować w r. 1930, a ukończyłem w czerwcu 1931 r. Koszta budowy, płace robotników i rzemieślników, nie licząc zupełnie mojej mozolnej pracy, pochłonęły 20.500 zł. Wybudowałem domek składający się z 2 pokoi i kuchni na parterze i pierwszym piętrze, na drugim zaś tylko pokój z kuchnią. Dzierżawę miesięczną mieszkania parterowego i pięterowego liczę po zł. 50, mieszkanie zaś na I. p. zł. 30, razem przeto dom przynosi

Moskwa. Donoszą tu z Chabarowska, że przed paru dniami 5-ciu Japończyków z wyższym urzędnikiem japońskim na czele zjawiło się na dworcu towarowym kolei wschodnio - chińskiej w Charbinie w charakterze przedstawicieli sztabu generalnego floty rzecznej mandżurskiej. Zażądali oni od dyrektora działu handlowego kolei natychmiastowego ewakuowania dworca i wydania im kluczy od magazynów i składów. Wobec oporu, z jakim spotkało się to żądanie, dworzec

został zajęty przez oddziały policji, pod rozkazami doradcy japońskiego. Straż kolejowa została rozpedzona. W magazynach zamki i plomby zerwano. Już na parę dni przedtem władze floty rzecznej zabroniły ładowania towarów na omawianym dworcu towarowym i załadowywania ich na przygotowane łodzie. Rozpedzono zatrudnionych na dworcu robotników, poczem łodzie, wiozące ładunek zboża sowieckiego, zostały przez Japończyków uprowadzone. Władze ja-

pońskie od kilku miesięcy usiłowały zająć ten ważny punkt przeładunkowy, w czym współdziałały z nimi wielkie japońskie firmy transportowe. Wobec unieruchomienia dworca towarowego na kolei wschodnio - chińskiej, inicjatywa w ruchu towarowym przechodzi w ręce firm transportowych japońskich, które będą mogły regulować ruch towarów, uwzględniając jak najszerzej interesy kolei mandżurskiej ze szkodą kolei wschodnio - chińskiej.

Moskwa. Według dalszych doniesień z Charbina, policja mandżurska w asystencji urzędników japońskich aresztowała kilku kolejowych urzędników sowieckich.

W związku z tym wypadkiem panuje w Moskwie wielkie wzburzenie.

Pozatem ambasador sowiecki w Tokio w rozmowie z zastępcą japońskiego ministra spraw zagranicznych wskazał iż zajęcie dworca towarowego w Charbinie przez urzędników mandżurskich oznacza złamanie traktatu chińsko - rosyjskiego, co pociąga za sobą dalsze zaostrenie położenia na Dalekim Wschodzie.

## Huragan szalał w Roździeli-Szopienicach.

Katowice. Wczoraj w godzinach popołudniowych przeszła nad Roździeli-Szopienicami wielka burza, w czasie której pozrywane zostały dachy z domów kopalnianych przy ulicy Krakowskiej, będących własnością Sp. Akc. Giesche. Pozrywane szczątki dachów runęły na dom Morgały Alojzego, niszcząc dach tego domu oraz urządzenie mieszkania lokatora Holitera Pawła. Pozatem huragan zerwał dachy z chlewow domów kopalnianych, przewody telefoniczne i kabel elektryczny. Na przestrzeni około 600 metrów na ulicy Krakowskiej huragan zwałił 7 słupów telegraficznych oraz wyrwał z korzeniami 3 drzewa przydrożne. Ponadto obalony został przez huragan parkan boiska sportowego „KS. Roździeli-Szopienice”. Na szczęście wypadku w ludziach nie było. Szkody jakie powstały są znaczne, wysokości ich jednak nie zdołano ustalić.

## Japonia prowokuje wojnę z Rosją.

Bezprawnie zajęła tereny sowieckie w Charbinie.

## Pan Prezydent uświetni swą obecnością jubileuszowe uroczystości jasnogórskie.

Częstochowa. Wczoraj ks. biskup diecezji częstochowskiej dr. Teodor Kubina po powrocie ze Spały zawiadomił przeora Jasnej Góry, że P. Prezydent Rzplitej przybędzie w dniu 14 sierpnia do Częstochowy w celu wzięcia udziału w uroczystościach ju-

bileuszowych z okazji 550-lecia sprowadzenia na Jasną Górę cudownego obrazu Najświętszej Matki Boskiej. P. Prezydent Rzeczypospolitej zamieszka na Jasnej Górze i spędzi w Częstochowie 2 dni.

## Cwierćmiljonową armię przymusowej pracy tworzą Niemcy pod patronatem Hitlera.

Berlin. Oddawna przygotowywany projekt wprowadzenia służby w oddziałach pracy wszedł onegdaj na porządek dzienny obrad gabinetu i stanowi ośrodek zainteresowania opinii publicznej. Werbowana miała być przede wszystkim młodzież w wieku od lat 18 do 25, a w wyjątkowych wypadkach do 30. Rekrutować się ona ma nie tylko z bezrobotnych w ścisłym tego słowa znaczeniu, przyczem wysunięty winien być postulat, iż w administracji publicznej otrzymywać będą mogli w przyszłości zajęcie tylko ci kandydaci, którzy odbyli kiedykolwiek służbę w oddziałach pracy. Zatrudnienie w tych oddziałach nie ograniczałoby się tylko do pracy, lecz również obejmowałoby wychowanie fizyczne, ujęte w karby dyscypliny.

W oddziałach tych prowadzone mają być tylko prace, związane z uży-

tecznością publiczną z wykluczeniem robot, które mogłyby być wykonywane w normalnym procesie gospodarczym. Na realizację tych oddziałów pracy, w których skupionych byłoby do końca r. bież. ogółem 200 000 ludzi, potrzeba będzie od 60 do 100 milionów marek. 44 miliony przewidziano w budżecie na ten cel; 16 milj. osiągnąć się ma z zakładu ubezpieczeń od bezrobocia, reszta zaś pochodzić będzie prawdopodobnie z kwoty 300 milionów marek, przewidzianej na planowe zatrudnienie bezrobotnych.

Berlin. Socjalistyczny „Vorwärts” zajmując się aktualnym obecnie projektem wprowadzenia służby w oddziałach pracy, wyraża obawę, iż oddziały te zamienią się w rodzaj „bratniej Reichswehry” hitlerowskiej, której wymustrowane oddziały kryć będą w sobie groźne niebezpieczeństwo.

miesięcznie dochodu 130 zł., co w roku wyniesie 1560 zł. Okrągło kwota ta stanowi 10% odsetek od kapitału 15.000 zł., o ilebym sam jako właściciel płacił również komorne. Pczostałe 5000 zł. nie rentują się wcale, są martwym kapitałem, nie przynoszącym żadnego zysku. Wyżej powiedziałem, że roczny dochód z domu w najlepszym wypadku równałby się zaledwie 10 procentom od kapitału 15.000 zł. podczas gdy banki i kasy oszczędności pobierają od udzielonych pożyczek nie 10, ale 11 i 13%! Osobiście zaciągałem pożyczkę 10.000 zł. i płacę od niej rocznie 1100 zł. odsetek, pozostaje mi przeto z rocznego dochodu 400 zł., z których opłacić muszę podatek, kominiarza, wywóz popiołu, drobne naprawy i inne wydatki połączone z utrzymaniem domu. W ten sposób szumnie nazwany dochód z domu przestaje być dochodem, przedstawiając się w omal, że nie stratę.

Z przykładu przytoczonego widać naczynie, że w przeważnej ilości wypadków dochód z nowych domów jest urojonym nieraz dzięki wybujałym odsetkom pobieranym przez kasy i banki od udzielonych pożyczek. Tutaj należałoby, Panie Redaktorze, wszcząć szeroką akcję za obniżeniem stopy procent., która nie powinna sięgać, jak obecnie 10 do 13%, ale najwyżej 5%, jak to było przed wojną. Domagać się należy zniżenia kosztów katastralnych, sądowych, adwokackich, obniżki cen węgla, cukru, mięsa, tłuszczów i t. d. Zdawałoby się, że z chwilą wydalenia tysięcy robotników przy równoczesnym drakońskim obniżeniu zarobków pozostałych robotników — automatycznie koszt wydobycia węgla i produkcji wyrobów przemysłowych winny potanieć. Tymczasem widzimy obłądny taniec przemysłowców dokoła złotego cielca, oślepych i nieprzystęp-

nych dla nakazów chwili. Trudno ciężar kryzysu przerzucić na tę czy inną warstwę społeczeństwa i tak już uginające się pod brzemieniem trudności życiowych, a pozwalając równocześnie rozwarzać się bezkarnie cięskowi potwornej bestji przemysłu i tuczyć się sokami całego społeczeństwa.“

Uwagi p. N. J. są całkowicie słuszne i dla wyjaśnienia nadmieniamy, że pisząc o obniżeniu czynszów mieliśmy na względzie przede wszystkim domy tak zwane społeczne, budowane z funduszy państwowych czy komunalnych, w których jednakowoż — jeszcze dziś — bez najmniejszych skrupułów ma się odwagę żądać od lokatorów za skromne mieszkania od 100—250 zł. miesięcznie tytułem komornego.



# Nieprędko minie okres upałów w Polsce.

Warszawa. Amatorzy słońca od wielu lat, gdyż od roku 1922, nie mieli takich przyjemności jak w r. b. W całej Europie panuje wyjątkowo równomierne ciśnienie barometryczne, które zapewnia ciepłą i słoneczną pogodę na wiele dni jeszcze. Tak przepowiadają meteorologowie.

Tu i owdzie nad kontynentem europejskim pojawiają się płytkie i niewielkie depresje, które jednakże nie są w stanie zmienić pogody na dłużej niż na kilka — kilkanaście godzin. Słońce, korzystając z bezchmurnego nieba, operuje bezlitośnie wysuszoną ziemię. Powietrze się nagrzewa na wysokości nienotowanej od 50 lat. Podobne upały notowano w Polsce aż w roku 1882. Mimo wysokiej temperatury w ciągu dnia i niezwykle silnej operacji słońca upał jest znośny do wytrzymania, ponieważ powietrze nie jest za suche, jest natomiast pozbawione nadmiernej ilości elektryczności.

Nie jest parno, powietrze jest „czyste”. Zawdzięczamy to w pewnej mierze silnym prądom północnym płynącym góra. Prądy te nasuwają nad Polskę masy wilgotnego, morskiego powietrza. O takim lecie, jak obecne, marzyliśmy od wielu lat, jedynie rolnicy i ogrodnicy wdychają do deszczu, tak bardzo po-

## Nieuszkodzony „Prometeusz” osiadł w podmorskim wąwozie.

Paryż. Statki ratownicze nie przestają krążyć mimo mgły i deszczu nad miejscem, gdzie na dnie morza leży łódź podwodna „Prometeusz”. Onegdaj o godz. 17-ej pogrążył się jeden z nurków, ażeby zbadać ostatecznie kadłub łodzi. Według jego relacji, ani jedna z zewnętrznych ścian łodzi nie została naruszona. Poza to nurek zdołał skontrolować, że otwory mostu zostały zamknięte. Najważniejszą kwestią jest, czy zdoła się zarzucić pod zatopioną łódź liny stalowe. O ile okaże się to niemożliwe, dalsze prace zostaną poniesione.

Zaznaczyć należy, iż główną trudność stanowi fakt, że łódź spoczywa w rodzaju wąwozu skalistego, którego brzegi występują o 3 do 4 mtr. ponad okret.

## Polscy oo. Paulini organizują klasztor na Węgrzech.

Częstochowa. Arcybiskup węgierski Ziczi, którego stolica arcybiskupa znajduje się w mieście Kalocza w związku z postanowieniem ufundowaniem klasztoru Paulinów w Kaloczi zwrócił się do gen. zakonu OO. Paulinów w Polsce z prośbą, aby Janna Góra delegowała na pewien okres czasu swych przedstawicieli, którzyby wzięli udział w pracach organizacyjnych założenia klasztoru. W najbliższej przyszłości dwóch lub trzech OO. Paulinów wyjedzie z Częstochowy do Kaloczi.

trzebnego dla wyschniętej ziemi.

Wczoraj w całym kraju pogoda była słoneczna i ciepła. Temperatura o 8-ej rano notowano: Zakopane 22 st., Lwów i Puck 23 st., Kraków 24 st., Warszawa 25 st., Wilno i Pińsk 26 st. W godzinach

południowych w Warszawie temperatura przekroczyła 31 stopni, na słońcu było 47 stopni.

Na wschodzie kraju było jeszcze cieplej — temperatura w cieniu dochodziła do 33 stopni.

## Rozwaga i myśl o bezpieczeństwie kraju zwyciężyły w parlamencie francuskim.

Paryż. Wielka debata tak oczekiwana, która wywołał projekt rządowy budżetu, rozpoczęła się w izbie w poniedziałek po południu, a skończyła się we wtorek o 11-ej rano. Myślano ogólnie, iż ta dyskusja będzie przykry dla rządu, zmuszonego bronić każdego prawie artykułu, opierając się na coraz to innych grupach dla zapewnienia sobie większości, i unikając rozumnie postawienia sprawy zaufania bez widocznej po-

trzeby podczas pierwszego czytania. Sprawa ta jednak potoczyła się innymi torami.

W rzeczywistości Herriot był zgodnego poglądu z Paul Boncour'em i z centrum co do odrzucenia poprawek Leona Blum'a, proponującego zawieszenie w tym roku okresu ćwiczeń rezerwistów. Mogło to być powodem poważnego starcia grożącego opozycją socjalistów i radykałów.

Herriot jednak w silnym przemówieniu

Pod wpływem depresji idącej z zachodu nastąpi większy wzrost zachmurzenia. Możliwe przelotne deszcze. Temperatura bez zmian. Upalna, słoneczna pogoda potrwa jeszcze czas dłuższy. Na razie nie widać tego rodzaju przesunięć w układzie barometrycznym, któreby zwiastowały chłód lub dłuższe deszcze.

przedstawił niebezpieczeństwa, mogące wyniknąć z przyjęcia podobnej propozycji nie tylko z punktu widzenia obrony narodowej, lecz i przyszłych rokowań genewskich, i postawił śmiało kwestię zaufania. Zdecydowane stanowisko Herriota zdobyło mu oklaski centrum i lewicy, która powstała. Prezes rady ministrów zagrał i wygrał trudną partię o doniosłym znaczeniu politycznym.

Ostatecznie miał on przeciwko sobie tylko komunistów, socjalistów i garstkę skrajnego skrzydła radykałów społecznych oraz nieliczne elementy z prawicy i centrum. Rząd zwyciężył 360 głosami przeciw 179. To mu pozwoli przeprowadzić dzieło uzdrowienia finansowego zanim parlament rozjedzie się na wakacje.

Herriot z takim autorytetem stawiał czoło niebezpieczeństwu, iż nawet jego przeciwnicy przyznają, że jego zwycięstwo wskazało drogę i oczyściło teren polityki zewnętrznej w Lozannie.

—XOX—

## Ostatnia kronika.

Baczność robotnicy huty „Baldon”.

W dniach 15 i 16 lipca odbędą się wybory do Rady Zakładowej w hucie „Baldon”, Katowice III. Lista Związku Zawodowego Metalowców Z. Z. Z. (dawniej Generalna Federacja Pracy) nosi nr. 1-szy. Czołowymi kandydatami są: 1. Solich Jan, 2. Wedekind Robert, 3. Pawelczyk Wincenty, 4. Pigulla Robert.

Wzywamy wszystkich robotników, oraz tych wszystkich robotników, którzy są na urlopie turnusowym, aby przybyli wszyscy głosować.

Robotnicy! Jeżeli chcecie mieć dobrą i sumienną obronę, głosujcie na listę bezpartyjną nr. 1-szy. (k)

## Pozbawiono ich strzelb.

10 bm. przytrzymani zostali na kłusownictwie Wichary Paweł i Profaska Maks, obaj z Knurowa, którym zakwestjonowano strzelby myśliwskie wraz z nabojami. (r)

## Niezwykły amator ryb.

Nieznany sprawca spuścił wodę ze stawku rolnika Józefa Bieleśza w Gumnach, poczem skradł z niego 46 sztuk karpia oraz większą ilość linów. (c)

## Przygotowania do światowej konferencji skautek na Buczu.

Katowice, 13 lipca.

Nad konferencją światową skautek, która odbędzie się w dniach 6—14 sierpnia na Buczu (Śląsk Cieszyński) objęła protektorat Pani Prezydentowa Mościcka. Ze względu na znaczenie propagandowe tej konferencji, w której weźmie udział około 80 przedstawicielek świata pedagogicznego i pracy społecznej 28-miu państw, zainteresowane społeczeństwa tą konferencją jest bardzo duże. We wszystkich miejscowościach, przez które będą przejeżdżać uczestniczki konferencji zwiedzając Polskę, tworzą się komitety celem należytego przyjęcia zagranicznych gości. Najwyższą

działalność przejawiają komitety: Cieszyński, który wydatnie pomaga harcerkom w różnych sprawach gospodarczych oraz katowicki z panią wicewojewódziną Saloniową na czele, który organizuje wycieczkę po Śląsku i przyjęcie, pokrywając ich całkowity koszt.

Różne firmy śpieszą harcerkom z pomocą w naturze. N. p. Dyrekcja Polminu dostarcza większej ilości benzyny dla autobusów, utrzymujących stałą komunikację podczas konferencji między Buczem a okolicą, Huta „Silesia” z Paryszowca przekazała do użytku Konferencji naczyń niezbędne dla gospodarstwa itp.

## Poważne zarzuty obrońcy Gorgonowej w skardze kasacyjnej.

Warszawa. Rozprawa kasacyjna Rity Gorgonowej odbędzie się we czwartek 21 bm. w sali Sądu Najwyższego. Przedmiotem rozprawy będzie kasacja, wniesiona imieniem oskarżonej przez jej obrońcę adw. dr. Axera ze Lwowa. Zarzuca ona wyrokowi sądu przysięgłych szereg uchybień natury procesowej, polegających przedewszystkiem na oddaleniu wniosków odwodowych obrońcy, a w szczególności wniosków:

- a) o podanie świadka St. Zaremby badaniu przez znawców psychiatrów;
- b) o powtórzenie wizji lokalnej w porze nocnej;
- c) o zbadanie aktów kradzieży, dokonanej w willi Zaremby już po mordzie oraz aktów sprawy morderstwa na Lewandówce na osobie 12-letniej Neuwertówny;
- d) o przesłuchanie świadków oskarżenia służącej Bronisławy Beckerówny.

Dalej zarzuca obrońca trybunałowi sądu przysięgłych, że wbrew ustawie nie dopuszczono go do głosu w czasie pytań, stawianych świadkowi nadkom. Frankowiczowi, w czym również dopatruje się autor kasacji uchybienia procesowego. Wreszcie skarga kasacyjna zarzuca wyrokowi mylną stylizację pod względem prawnym, a w szczególności brak zarówno w pytaniu, postawionem sędziom przysięgłym, jak i w wyroku, sprecyzowania, na czym miało polegać działanie oskarżonej Gorgonowej, które doprowadziło do śmierci Lusi Zarembianki. Wkońcu skarga kasacyjna podnosi, że przy tak ogólnikowym wystylizowaniu pytania, jak to nastąpiło w tym procesie, mógł głosować za zatwierdzeniem pytania także i taki sędzia przysięgły, który uważał, że Gorgonowa sama wprawdzie nie zabiła, ale w jakis sposób, choćby pośredni, do zabójstwa się przyczyniła.

## Biada potwarcom!

Opowieść wzruszająca.

6) (Ciąg dalszy.)

— Kłamiesz! — zawołał Robert i pochwycił za rękę palasza, aby pomścić honor Marii, którą jeszcze kochał całą duszą. — To być nie może, to jakaś nikczemna potwarz.

Wszakże po chwili ochłonął z uniesienia. Przyjacieli widział ów krzyżyk u Alfreda, pomyślał sobie podejrzliwy młodzieniec, więc musi to być prawda. Mogę mieć jakie złudzenia? Widocznie jestem zdradzony i moje nieszczęście nie ulega już żadnej wątpliwości.

Pod wpływem tej myśli zrozpaczony Robert pobiegł do domu, wdział rycerską zbroję, pożegnał wiernego sługę i spuściwszy przyłbicę, by nikt jego łez nie widział, opuścił rodzinne miasto. Dokąd miał się udać, sam jeszcze nie wiedział; czuł tylko, że straszna rozpacz gnała go w cudze strony.

Tak się skończyły nadzieje biednej Marii! Z początku nie wiedziała ona nic o wyjeździe Roberta i czekała jego powrotu; ale kiedy stary sługa uwiadomił ją o tem, co zaszło, wówczas dopiero zrozumiała tajemnicę zgubionego krzyżyka

i uczuła ogrom swojego nieszczęścia. Odtąd życie Marii było już tylko powolnym konaniem.

Alfred tymczasem spełnił swoje poselstwo u Papieża i wybierał się z powrotem do domu, gdzie go czekały nowe zaszczyty i względy królewskie.

Powrót ten wypadł przed uroczystością wielkanocną, kiedy wedle obyczaju chrześcijańskiego każdy wierny przystępuje do św. Sakramentów i czyni pokutę za grzechy. Alfred więc także postanowił odprawić spowiedź świętą w Rzymie, bo jakkolwiek poznaliśmy w nim człowieka lekkomyślnego i pysznego, wszakże miał on jeszcze wiarę i przestrzegął przepisów Kościoła św. W owych czasach nie wdziano jeszcze ludzi, którzyby, jak to dzisiaj się dzieje u niektórych, nie pamiętali na sądy Boże i nie myśleli o zbawieniu swej duszy.

Spowiedź Alfreda była dobra i dokładna. Wyznał on pokornie wszystko, co miał na sumieniu, a między innymi grzechami spowiadał się także z tego małego jak sądził grzechu, t. j. że przywłaszczył sobie złoty krzyżyk, należący do osoby, która mu odmówiła swej ręki, że krzyżyk ten pokazywał przyjacielom, twierdząc, że otrzymał go w darze od właścicielki. przez co naraził ją na niesławę,

słowem, opowiedział całą tę sprawę ze wszystkimi szczegółami, jak to opisaliśmy wyżej. W końcu dodał, że będąc bogatym, nie potrzebuje tego krzyżyka i że gotów jest zwrócić go pokrzywdzonej Marii.

— Dobrze — odpowiedział mu kapłan — a honor wydarty? Czyż nie wiesz, że tę krzywdę przedewszystkiem potrzeba naprawić?

Alfred zdziwił się na to pytanie. Lekkomysłnemu człowiekowi i na myśl nie przyszło, że wydarcie sławy biednej sierocie było cięższą zbrodnią, aniżeli przywłaszczenie krzyżyka.

— Ojcie — mówił — ja nie miałem intencji zniesławić Marię, a zresztą poczytuję to za rzecz małą. Ktoby tam niepokoił się podobną bagatelą? Przecież, jak ja dzisiaj mogę naprawić tę moralną krzywdę? Musiałbym chyba zwoływać wszystkich moich znajomych, którym pokazywałem ów krzyżyk i przyznać się do kłamstwa. Ojcie, nie wymagaj tego odemnie, to byłaby zanadto wielka ofiara dla mojej miłości własnej.

— Synu — rzekł mu na to kapłan — nie miej mi za złe mojej surowości. Wiesz że sądzę tutaj w imieniu Boga, a więc muszę być ściśle sprawiedliwym. Wszelka potwarz, chociażby nawet mała, jest

wielką zbrodnią, bo zabija bliźniego na sławę. Ty zaś dopuściłeś się takiej zbrodni, i to względem ubogiej sieroty, która może przypłaci to życiem, a teraz chcesz, abym cię rozgrzeszył i nie żądał odwołania rzuconej potwarzy? Nie, synu, przyrzecz mi pierwej, że odwołasz twoje oszczerstwa, a wówczas dopiero otrzymasz przebaczenia winy.

Następnie dobry kapłan tłumaczył mu długo potrzebę naprawienia tej krzywdy, powoływał się na Pismo św. i używał wszelkich sposobów, aby poruszyć serce, ale wszystko było daremne.

Pyszny młodzieniec nie chciał uczynić zadość temu słusznemu wymaganiu kapłana, które mu się zdawało wielce upokarzającym i odszedł bez rozgrzeszenia.

Nie porzucił wszakże zamiaru odbycia spowiedzi, a więc udał się do innego kapłana, sądząc, że go znajdzie mniej surowym i wymagającym. Ku wielkiemu swojemu zdziwieniu zawiódł się i tutaj. Poszedł w końcu do trzeciego spowiednika, ale i ten był nieublagany, i powiedział mu, że jeżeli chce otrzymać rozgrzeszenie, musi koniecznie przyrzec, że nie tylko powróci przywłaszczony krzyżyk, ale przedewszystkiem, że odwoła potwarz, rzuconą na biedną sierotę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# Kronika bieżąca

Czwartek  
**14**  
lipca

Św. Bonawentury,  
bisk., doktora Ko-  
ścioła \* 1221 † 1274.  
Św. Justusa, żołn.  
i św. Cyrusa, bisk.,  
kartagińskiego  
w IV wieku.  
Słow.: Dobrogost.

Jutro, piątek, 15 lipca: Św. Henryka,  
wyznawcy.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 3,50, o godz. 19,49  
Księżyc o godz. 17,16, o godz.

## Z historii śląskiej.

14 lipca. 1822. Wybuchł pożar w Py-  
skowicach, który zniszczył najprzód  
starą stodołę, po chwili 5 domów, potem  
2 oberże, 16 stodół i 2 chlewy. — 1865.  
W Radzionkowie biskup sufr. wrocławski  
ks. Adrian Włodarski udzielił 1446  
osobom św. Sakramentu bierzmowania  
i przeprowadził wizytację kościoła. —  
1886. Uchwalono znieść hutę żelazną w  
Tarn. Górach. Ostatnimi wysiłkami  
pracowano jeszcze do roku 1901. W na-  
stępnym roku zwolniono wszystkich ro-  
botników.

W roku: 1830. Pierwsza bita szosa  
z Bytomia do Tarnowskich Gór. — 1830.  
W powiecie olawskim ustały polskie na-  
bożeństwa prawie zupełnie. — 1831.  
Nauczyciel Józef Lompa, złożony z ur-  
zędu, musiał opuścić szkołę w Lubczy.  
1831. W Bienkowicach w Raciborskiem  
założono i poświęcono nowy cmentarz  
choleryczny, przy drodze do Bojanowa.  
1831. Parafia św. Jana na Ostrogu przy  
Raciborzu urządziła pierwszą procesję  
błagalno-dziękczynną do cudownego o-  
brazu „Matki Bożej“ na Starejwsi, by  
ją ubłagać o odwrócenie cholery, która  
grasowała w trzech miejscowościach aż  
do późnej jesieni. Procesję taką urzą-  
dzają do dziś i to w poniedziałek świą-  
teczny. — 1831. Cholera grasująca na G.  
Śląsku, zabrała od 3 listopada do 23  
grudnia dziesięć osób z Bienkowic i 1  
z Bojanowa. W następnym roku 13 z  
Bojanowa. Wokoło Raciborza od 3 list.  
1831 do końca września 1855 zmarło na  
cholere 207 osób.

— 4.687 bezrobotnych mniej. Według  
danych urzędowych, liczba bezrobot-  
nych zarejestrowanych w PUPP., wy-  
nosiła w dniu 9 lipca rb. w całym pań-  
stwie 240.170 osób, co stanowi spadek  
w stosunku do tygodnia poprzedniego  
o 4.687 osób.

— Nie wolno szycanować lokatora.  
Na tle różnych zatargów między właścici-  
cielami domów a lokatorami, oraz spo-  
sobów „wykurzania“ niedogodnego lo-  
katora, aby w jego miejsce wprowadzić  
kandydata, mogącego więcej płacić, od-  
była się w Sądzie Najw. w Warszawie  
sprawa, wytoczona przez pewnego lo-  
katora, któremu gospodarz zdjął dach z  
nad mieszkania i w ten sposób uniemo-  
żliwił przebywanie w nim. Sąd Najw.  
orzekł, że „dokonanie przez właściciela  
domu remontu uniemożliwiającego po-  
byt w mieszkaniu bez zachowania prze-  
pisów ustawowych, może zawierać ce-  
chy gwałtu pośredniego na osobie lo-  
katora i przy ustaleniu zamiaru usunięcia  
go tą drogą, podpada pod art. 507 kod.  
karnego“.

— Uposażenie pracowników samo-  
rządowych. Z ankiety Związku miast  
wynika, że uposażenia pracowników  
miejskich są w Polsce bardzo mizerne.  
Niemał połowa, bo 41 procent ogółu pra-  
cowników pobiera uposażenie mniejsze,  
niż 200 złotych miesięcznie, 32 proc. za-  
rabia poniżej 300 zł., 12 proc. poniżej 400  
zł., zaledwie zaś 6 proc. pobiera pensje  
między 400 i 600 zł., a 2 proc. pomiędzy  
600 i 1000 zł. ponad 1000 zł. zarabia tylko  
0,7 proc. pracowników miejskich. Ankie-  
ta obejmuje zarówno pracowników wy-  
działów administracyjnych, jak i przed-  
siębiorstw miejskich.

## Województwo śląskie.

\* Syndykat Polskich Hut Żel. będzie  
przedłużony. W dniach 19 i 20 bm. pod  
przewodnictwem inż. Macieja Rogow-

# Walka o kawałek chleba coraz trudniejsza.

I znowu 600 robotników pójdzie na bruk.  
Krają pogłoski, jakoby huta „Pokój“  
w Nowym Bytomiu miała w najbliższych  
dniach wystosować do komisarza demobilizacyjnego wniosek o zezwolenie na  
wydalenie z pracy 600 robotników.

## 135 robotników pójdzie na urlopy turnusowe.

Na kopalni Mysłowickiej odbyła się  
w środę, dnia 13 bm. konferencja z udziałem  
dr. Orłowskiego, przedstawicieli  
związków zawodowych, radców zakła-  
dowych i pracodawców. Omawiano  
sprawy zurlopowania robotników. Jak  
wiadomo, dyrekcja kopalni Mysłowickiej  
stanowczo domagała się zwolnienia 300  
robotników. W tej sprawie odbyła się w  
ub. wtorek konferencja, na której zwol-  
niono 165 robotników, zaś na wczoraj-  
szej konferencji zgodzono się na zwolnie-  
nie pozostałych 135 robotników. A więc  
jak widzimy, dyrekcja kopalni Mysłowic-  
kiej dopięła swego celu.

## Konferencja w sprawie redukcji robotni- ków na kopalni Eminencja.

W piątek, dnia 15 bm. odbędzie się u  
komisarza demobilizacyjnego konferen-  
cja w sprawie redukcji robotników zatrud-  
nionych na kopalni „Eminencja“.

## Komisarz demobilizacyjny na inspekcjach

Komisarz demobilizacyjny inż. Sero-  
ka bawił w dniu 13 bm. na inspekcjach a  
to: na kopalni Szarlota, gdzie zwolnio-  
nych ma zostać 120 robotników, oraz na  
kopalni „Ema“, gdzie zwolnionych miało  
zostać 30 robotników. W czwartek uda-

skiego odbędzie się w Katowicach posie-  
dzenie Syndykatu Hut Żelaznych. Na  
posiedzeniu tem, poza ogólnym sprawo-  
zdaniem z działalności syndykatu, ma  
być załatwiona sprawa przedłużenia  
umowy syndykackiej na dalsze 3 lata.

\* Huty polskie odsprzedają zamó-  
wienia Niemcom. Afera generalnego dy-  
rektora Koncernu Wspólnoty Interesów,  
Bernhardta ujawnia coraz to nowe skan-  
dale. Z miarodajnego źródła informują,  
że dokumentarnie zostało ustalone, iż  
przemysł hutniczy górnośląski celowo  
zlekceważył szereg rentownych zamó-  
wień zagranicznych w ten sposób, że za  
wynagrodzeniem odstępował je... prze-  
mysłowi niemieckiemu. Fakt ten za-  
krawa na niezwykły skandal. Już samo  
zasilenie przemysłu niemieckiego zamó-  
wieniami danymi Polsce, jest zbrodnią,  
która woła o prokuratora. A cóż dopie-  
ro, jeśli się wspomni „dojenie“ rządu i  
wyrzucanie robotników na bruk, z po-  
wodu... zastój. Opinia publiczna oczekuje  
niecierpliwie wyjaśnienia. Czas już  
wreszcie odnieść przemysł śląski,  
skoro respektowanie „fachowców“ daje  
takie wyniki.

\* Jeszcze nie koniec zwolnieniom na  
Śląsku. U komisarza demobilizacyjnego  
w Katowicach odbyła się we wtorek  
konferencja w sprawie zwolnienia robot-  
ników na hucie cynkowej „Scheller“ w  
Róździeniu-Szopienicach. Na hucie tej  
pracowało 440 robotników. Zarząd huty  
domagał się 160-ciu robotników. Komis-  
sarz demobilizacyjny zezwolił jedynie  
na zwolnienie 90-ciu robotników. Przy-  
czyną zwolnienia jest brak zamówień w  
hucie na blachę cynkową.

W czwartek u komisarza demobiliza-  
cyjnego odbędzie się konferencja w spra-  
wie wniosku dyrekcji huty „Króle-  
wskiej“ o zwolnienie z warsztatów 470-u  
robotników. Dyrekcja uzasadnia swój  
wniosek tem, że warsztaty jej nie posia-  
dają dostatecznych zamówień. Okazuje  
się, iż szalona redukcja na terenie Gór-  
nego Śląska jeszcze się nie skończyła.

## Z Katowickiego

### Robienie porządków w biblioteczce sejmowej.

Biblioteka Sejmu Śląskiego komunikuje,  
że z powodu porządkowania księgozbioru  
wypożyczalnia oraz czytelnia będą zam-  
knięte od 15 lipca br. do 15 sierpnia br.  
włącznie.

się komisarz dem. na kopalnię kruszców  
„Nowa Helena“ w Szarleju.

## Trudności z rozmieszczeniem robotni- ków z kopalni „Ferdynand“.

Okazuje się po zamknięciu kopalni  
„Ferdynand“, że rozmieszczenie 600 ro-  
botników z tejże kopalni na kopalni My-  
słowickiej napotyka na poważne przeszkody.  
O rozmieszczeniu tychże robot-  
ników na kopalni Mysłowickiej nie mo-  
że być mowy, ponieważ kopalnia ta po-  
 prostu nie chce słyszeć o przyjęciu tych  
biedaków do pracy. Ma się wrażenie,  
że chodzi tu o sabotaż zarządzeń komi-  
sarza demobilizacyjnego ze strony Ka-  
towickiej Spółki Akcyjnej, która urzą-  
dziła się wcale mądrze. Nasamprzód wy-  
daliła Katowicka Spółka Akcyjna 800 ro-  
botników z kopalni Mysłowickiej, a te-  
raz stara się pozbyć owych 600 ludzi,  
którzy wydaleniu z kopalni „Ferdynand“,  
mieli być umieszczeni na kopalni Mysło-  
wice w myśl rozstrzygnięcia komisarza  
demobilizacyjnego. Takie postępowanie  
kopalni Mysłowice jest wprost burza-  
jące i powinno znaleźć głośnie echo w  
rządzie naszym, który niewątpliwie po-  
stara się, by niemieccy kapitaliści nar-  
zeszcie nauczyli się respektować usta-  
wy, przepisy i rozporządzenia władz  
naszych. Inaczej niezadługo stanieny  
przed dokonaniem faktu, mianowicie  
kapitaliści nieruchomości jeszcze pozo-  
stałe w ruchu kopalnie śląskie, tak, że  
wszyscy górnicy pozostaną bez pracy.  
Postępowanie przemysłowców w ostat-  
nich miesiącach jest haniebne, i rze-  
czywiście najwyższy czas zabrać się do  
przeczyszczenia atmosfery, groźnie na-  
ładowanej elektrycznością. (k)

## Pan Wojewoda wrócił z Warszawy.

Wczoraj powrócił z Warszawy P. Wo-  
jewoda dr. Grażyński, gdzie bawił w spra-  
wach urzędowych i objął urzędowanie. (k)

## Za sprzeniewierzenie skazany na 6 mies.

Głośna była w swoim czasie sprawa  
zdefraudowania 8.450 zł. w banku Kwile-  
cki, Potocki i S-ka w Katowicach. De-  
fraudacji tej dopuścił się goniec tego  
banku, Alfred Wójcik. Jak wykazało  
śledztwo, do przestępstwa tego namówił  
Wójcika kolega jego, Jan Ring. Po doko-  
naniu defraudacji Wójcik i Ring wynajeli  
za 260 zł. taksówkę, którą wyjechali do  
Wielunia, poczem Ring wrócił do Kato-  
wic do niejakiego Ledwonia, który miał  
obydwu młodzieńców przemycić do Nie-  
miec. Za czynność tę Ledwonię pobral  
3800 zł., lecz nic wzamian nie uczynił.  
Wszyscy trzej stanęli w dniu onegdaj-  
szym przed sądem. Na rozprawie dy-  
rektor banku wydał o Wójciku bardzo do-  
brą opinię. Sąd skazał Wójcika na 6  
mies. więzienia, z zawieszeniem kary na  
5 lat, pozostałych dwóch po 6 miesięcy  
więzienia.

## Ze służby do szpitala.

W czasie przetaczania wagonów na  
dworcu osob. w Katowicach uległ nieszczę-  
śliwemu wypadkowi pracownik kolejowy  
Czerwionka Ryszard, zam. w Łące pow.  
Pszczyna i doznał złamania kilku żeber.  
Odstawiono go niezwłocznie po wypadku  
do szpitala Elżbietanek w Katowicach. —  
gdzie pozostał pod opieką lekarską. (k)

## Skruszona służąca.

Służąca Salczona Franciszka, zam. w  
Piotrowicach, Agnieszka Białas, wiedząc,  
iż jej pan ma schowane w ubraniu, znajdu-  
jącem się w szafie zamkniętej pieniądze, —  
odsunęła szafę, wyjęła z tyłu szafy deskę  
i zabrała z ubrania 855 złotych. — Wczoraj  
Agnieszka Białas, stanęła przed Sądem O-  
kregowym w Katowicach. Mimo braku  
świadków, bowiem jedyny świadek w mie-  
dzy czasie zmarł, służąca przyznała się do  
winy. Sąd — wobec faktu, iż nie jest to  
pierwsza jej kradzież — skazał służącą na  
rok więzienia. (k)

## Para morderców stanie wkrótce przed sądem.

Przeciwko przebywającej w areszcie  
śledczym przy więzieniu w Mysłowic-  
wach Wróblowej śledztwo zostało ukoń-  
czone. Wszelkie dokumenty odesła-  
ne zostały do dyspozycji sądu wojsko-  
wego D. O. K. 5 w Krakowie. Wróblowa,  
jak wiadomo, wraz ze swym ko-  
chankiem, dezterem Janem Kosiorkiem,

Uporczywe zaparcie, katary jelita grubego,  
wzdęcia, osłabione funkcje żołądkowe, zastoina  
ogólna, osłabione funkcje wątroby, bóle w bo-  
kach i pod żebrami przechodzą przy używaniu  
rano i wieczorem po szklaneczce naturalnej wo-  
dy gorzkiej Franciszka-Józefa. — Zadać w apte-  
kach i drogerjach.

zabiła swego męża Jana Wróbla. Spra-  
wa Kosiorka, który zamordował rów-  
nież robotnika w pociągu, znajdzie się  
niebawem na wokandzie sądu wojsko-  
wego. (k)

## Generalny dyrektor kopalni w opałach.

Na kopalni „Ferdynand“ w Boguci-  
cach pod Katowicami, po ogłoszeniu zar-  
ządzenia dyrekcji o zastawieniu kopal-  
ni, odbyło się zebranie załogowe, na  
którem ostro krytykowano bezwzględne  
postępowanie dyrekcji. Po zebraniu  
część uczestników, posilkowanych przez  
gromadę kobiet, udała się demonstracyj-  
nie przed willę generalnego dyrektora  
kopalni Wspólnoty Interesów, inżyniera  
Sznapki. Zebrany przed willą tłum  
wznosił głośnie okrzyki i dopiero z na-  
dejszciem władz bezpieczeństwa oddalił  
się z pod willi. Obecnie znajdują się na  
terenie kopalni posterunki policyjne,  
które mają zapobiegać ewentualnym  
zajściom. (k)

## Staruszkę będzie miał na sumieniu.

Jadacy rowerem ulicą Mickiewicza w  
Katowicach Rączka Ko: ad, lat 20, zam. w  
Wełnowcu przy ulicy Jadwigi 9, najechał  
74 letnią Leszczyk Wilhelminę z Debu ulica  
Debowa 73a, która wskutek upadku ponie-  
sła śmierć na miejscu. Zwłoki odstawi-  
ono po wypadku do szpitala miejskiego w Ka-  
towicach, a Rączkę przytrzymaono. (k)

## Niczem nie pogardzili.

Z mieszkania Blaziskiej Gertrudy w Ka-  
towicach przy ul. Gliwickiej 12, skradziono  
budzik, ubranie, suknię, złotą obrączkę ślu-  
bna, 2 narzutki na leżankę i prześcieradło.

## Materiał wrócił do właściciela.

Na ulicy Mickiewicza w Katowicach u-  
jęto Wacławczykową Marię, zam. w Król.  
Hucie przy ulicy Bytomskiej 40, u której w  
czasie rewizji osobistej znaleziono 18 mtr.  
materiału damskiego wartości 280 zł, skra-  
dzionego ze składu „Textyl“ w Katowicach  
Rynek 5. Skradziony materiał zwrócono na  
powrót poszkodowanej firmie, a Wacław-  
czykową przytrzymaono. (k)

## Fatalna pomyłka.

W czerwcu ub. r. leczył się w miej-  
skim szpitalu w Katowicach na nogi ro-  
botnik Józef Wróbel. W tym samym  
czasie leczył się tam inny robotnik Wró-  
bel na reumatyzm. W czasie leczenia  
zaszła potrzeba zbadania krwi Wróbla,  
chorego na reumatyzm. Wezwano jed-  
nego z lekarzy katowickich, specjalistę  
w chorobach nerwowych dr. S., który  
polecił pielęgniarkę przeprowadzić cho-  
rego Wróbla. Pielęgniarka przyprowa-  
dziła Józefa Wróbla, chorego na nogi.  
Przepracowany lekarz nie stwierdził  
tożsamości osoby i zbadał temu Wróblowi  
krew zapomocą t. z. punktacji w sto-  
sie pacierzowym. Pomyłka później wy-  
szła na jaw. Okazało się, że owemu  
Wróblowi niepotrzebnie krew badano.  
Postanowił on jednak tę omyłkę wyzy-  
skać. Zaskarżył mianowicie dr. S. do  
okr. sądu w Katowicach o zapłatę doży-  
wotniej renty, rzekomo dlatego, że z  
powodu zabiegu stracił 35 procent zdol-  
ności zarobkowej i siły męskiej. Obecnie  
toczy się ta sprawa w okr. sądzie cywil-  
nym w Katowicach. Sąd dopuścił do-  
woły świadków i znawców. Należy nad-  
mienić, że w kołach lekarskich panuje  
przekonanie, iż skarga Wróbla jest próbą  
wymuszenia, ponieważ badanie krwi  
zapomocą punktacji nie pociąga dla ludz-  
kiego organizmu szkodliwych następstw. (k)

## Z Król. Huty

### Niezwykła oszustka.

Niejaka Marja Stłoz z Król. Huty, ul.  
Kościelna posłała onegdaj swą 11-letnią  
córkę do mieszkania niejakiej Grzesiko-  
wej przy ul. 3-go Maja po odbiór 10 zł.  
Gdy dziewczyna wracała do domu, przy-  
stąpiła do niej pewna nieznama kobieta,  
która wzmówiła dziewczynce, że matka  
zleciła wręczyć jej 7 zł. 50 gr. Dziecko,  
nie przypuszczając nic złego, wręczyło  
kobiecie 10 zł., z czego ta wróciła jej  
2,50 zł. i oddaliła się w niewiadomym  
kierunku. (kr)



## Z Świętochłowickiego

Lokaut w hucie „Bismarcka“.

Dyrekcja huty „Bismarcka“ w Wielkich Hajdukach ogłosiła obniżkę zarobków akordowych, co spotkało się ze sprzeciwem ze strony robotników. W poniedziałek odbyło się zebr. oddziału cienkiej blachy, na którym postanowiono przystąpić do strajku. O postanowieniu tem został powiadomiony komisarz demobilizacyjny. Wobec takiego stanowiska robotników, dyrekcja huty zdecydowała zamknięcie oddziału cienkiej blachy. Nadmienić wypada, że orzeczenie komisji pojednawczo-rozjemczej w sprawie obniżki zarobków akordowych w hutnictwie żelaznym nie zostało dotychczas zatwierdzone przez ministerstwo pracy i opieki społecznej. Zatwierdzenie to ma nastąpić w najbliższych dniach, mimo sprzeciwu związków zawodowych. (s)

### Ostatniej kopalni kruszcu na Śląsku grozi zamknięcie.

Dziś na kopalnię kruszcu „Nowa Helena“ zjedzie specjalna komisja z inż. Seroką na czele, celem zbadania rentowności kopalni i stosunków, panujących na kopalni. Zakłady ks. Hohenlohego zamierzają unieruchomić kop. „Nową Helenę“ tylko częściowo, by zatrzymać 45 osób, a 220 zwolnić. Mamy nadzieję, że p. kom. demobilizacyjny po zbadaniu na miejscu sprawy, nie zezwoli na unieruchomienie ostatniej w Polsce kopalni kruszcu.

### Wydalenia na kopalni „Pokój“.

Zarząd kopalni „Pokój“ w Nowym Bytomiu doręczył wypowiedzenia 70 robotnikom, których miejsca mają zająć robotnicy dawniej wydalenii a reklamowani przez komisarza demobilizacyjnego. Kopalnia „Pokój“ zatrudniała na wierzchu i pod ziemią ogółem 1480 robotników. Swego czasu z liczby tej zwolniono 400 ludzi a na ich miejsce przyjęto 400 górników z innych kopalni bałostremowskich, jak „Wawel“, „Wolfgang“ i „Hrabia Franciszek“. (s)

### Niebezpieczna żebraczka.

Niejaka Marja Cieślak z Chudowa pow. rybnicki, zjawiała się w tych dniach w kolonii Karol Emanuel, gdzie chodząc od domu do domu, zbierała jałmużnę. Przytem skradła z mieszkania nieobecnej Nowakowej srebrny zegarek i uciekła. (s)

### Sprzeniewierzył pieniądze, które przeznaczone były na wypłatę.

Ernest Kalus z Szarleja, ul. Karola Miarki, sprzeniewierzył na szkodę właściciela fabryki wódek „Wanda“ 336 zł. 50 gr., które przeznaczone były do wypłaty dla robotników. (s)

### Gonił za piłką, a dostał się pod koła samochodu.

Na ul. Redena róg Matejki w Wielkich Hajdukach bawił się w ub. wtorek piłką nożną 7-letni E. Fischer. W pewnej chwili piłka odskoczyła mu na ulicę. W pościgu za piłką chłopak wpadł pod przejeżdżający samochód osobowy i odniósł ciężkie obrażenia. Rannego odstawiono do szpitala hutniczego w Wielkich Hajdukach. (s)

## Z Pszczyńskiego

### Walne zebranie koła N. Ch. Z. P. w Starej Kuźni.

W dniu 8 lipca br. o godz. 5 popoł. odbyło się walne zebranie koła N. Ch. Z. P. w Starej Kuźni. Zebranie prowadz. sekretarz pow. p. Pudelko Franciszek. Obecnych na zebraniu było 26 członków. Do zarządu weszli jako prezes Kraczla Stanisław, sekretarz Kozubek Teodor, skarbnik Szudlok Wawrzyn. O godz. 7 zakończono zebranie w dobrym nastroju hasłem „Cześć Ojczyźnie“. (p)

### Utonięcie dziecka w stawie wiejskim.

Małżonkowie Kubicowie z Łąki (pow. pszczyński) udali się w ubiegłą niedzielę na wycieczkę w niedalekie Beskidy. Na czas nieobecności powierzyli opiekę nad swym dwuletnim dzieckiem krewnym. W pewnej chwili dziecko oddaliło się z

## Dzieci powiatu świętochłowickiego na kolonjach wakacyjnych.

Niedola gospodarcza wynikła z długotrwałego kryzysu niezwykle silnie dotknęła okręg przemysłowy G. Śląska a więc uprzemysłowane miejscowości powiatu katowickiego i świętochłowickiego. W powiatach tych widzimy stosunkowo największą liczbę bezrobotnych, którzy nie mając ani gospodarstw rolnych, choćby nawet jednomorgowych, ani też własnych domków znajdują się dziś w bardzo trudnym położeniu, nie mając wprost środków na wyżywienie swych rodzin. Nic przeto dziwnego, że akcja kolonijna organizowana przez społeczeństwo dla dzieci bezrobotnych, przede wszystkim uwzględniła obszary przemysłowe.

Z samego powiatu świętochłowickiego Zw. Obrony Kresów Zach. wysłała na kolonie letnie w czasie bieżącego lata 894 dzieci. Oczywiście jest to niewiele w porównaniu z tą ogromną liczbą młodzieży, która potrzebuje wypoczynku zdrowotnego po trudach szkolnych, a której ubo-

dy rodzice nie mogą zapewnić nawet stosownego odżywiania. Jeśli się jednak weźmie pod uwagę trudności związane z uzyskaniem środków na organizowanie bezpłatnych zupełnie kolonij wypoczynkowych dla dzieci, trzeba stwierdzić, że Związek, który akcję tę podejmie, w wysokim stopniu przyczyni się do ulżenia niedoli szerokich warstw bezrobotnych.

Z wymienionej powyżej liczby znaczna część dzieci wyjechała już w pierwszych dniach lipca na kolonie letnie. Reszta wyjedzie w sierpniu. Dzieci te skierowane zostały w różne strony Polski, część z nich wyjechała na Pomorze i do województwa poznańskiego, część w okolice Białegostoku, niektóre przyjęte zostały na kolonie przez społeczeństwo ziemi kaliskiej, łódzkiej i kieleckiej, wiele wyjechało w kierunku Lwowa a nawet w przepiękne okolice Karpat Wschodnich na teren województwa stanisławowskiego.

## Z Rybnickiego

### Pielgrzymka do Częstochowy.

Przypomina się, żeby wszyscy, którzy mają zamiar wziąć udział w pielgrzymce z Rybnika do Częstochowy, jeszcze w tym tygodniu, najpóźniej do 17 bm. zgłosili się u p. Augustyna Halamody, ul. Wodzisławska 26 lub u p. Marji Basistowej, Księgarnia Polska, ul. Kościelna 11, ponieważ liczba uczestników musi być zgłoszona w dyrekcji kolei celem osiągnięcia zniżki. Zgłaszający się po tym terminie nie będą mogli korzystać ze zniżki. (r)

### Procesja do Jejkowic.

W niedzielę 17 bm. o godz. 8,30 wyrusza z Rybnika od starego kościoła procesja na odpust do Jejkowic. Uprasza się parafian, żeby wzięli liczny udział w tej pielgrzymce. (r)

### Ciężkie położenie na kopalni „Hoym“.

Wczoraj do komisarza demobilizacyjnego wpłynął wniosek Czernickiego Towarzystwa Węglowego o zredukowanie 455 robotników na kop. „Hoym“. Sprawa przedstawia się w ten sposób, iż z dniem 1 b. m. na urlop poszło 425 robotników, którzy wkrótce powrócą do pracy i Dyrekcja Towarzystwa wobec silnego zmniejszenia się zamówień na węgiel zmuszona jest do przeprowadzenia tak pokaźnych redukcji. Sprawą tą zajmie się komisarz demobilizacyjny.

### Z zebrania naczelników sportu okręgu rybnickiego.

W niedzielę 10 bm. odbyło się zebranie naczelników sportu okręgu rybnickiego. Na zebranie przybył również komendant Związku naucz. p. Karuga. Zastąpione były następujące SMP.: Boguszowice, Gaszowice, Jankowice, Książenice, Łyski, Przegędza, Rydułtowy, Radoszowy, Rybnik, Sumina, Wielopole i Leszczyny. Po zagajeniu zebrania przez naczelnika okręgowego dh. Krauzego po szczegółni zdawali na piśmie sprawozdania z działalności. Z tych wynikało, że w okręgu rozwija się silnie piłka nożna, gdyż utworzyło się około 8 nowych zupełnie sekcji piłki nożnej przy SMP. Po złożeniu sprawozdań wygłosił komendant Związku referat na temat: „Potrzeba karności w sporcie“. Omawiano sprawę urządzenia wyścigów kolarskich, których przygotowanie przydzielono specjalnej komisji. Ustalono składy reprezentacji piłki nożnej i lekkiej atletyki. Pierwsza z nich gra 24 bm. na boisku w Rydułtowach przeciwko reprezentacji okręgu wodzisławskiego, druga natomiast walczy również 24 bm. na boisku „Sokoła“ w Krywałdzie z reprezentacją lekkoatletyczną okręgu mikołowskiego. Ukarano SMP. Rydułtowy grzywną w wysokości 5 zł. Decydujący mecz o tytuł mistrza wyznaczono na piątek 15 bm. na boisku w Rydułtowach pomiędzy SMP. Łyski i SMP. Rydułtowy, na który z ramienia okręgu wyjedzie dh. Krauze. (r)

Komisarz demobilizacyjny nie zgodził się na przeniesienia z szybu „Carmer“.

W związku z naszą wczorajszą notatką o podstępnych przeniesieniach robotników z szybu „Carmer“, który ma być unieruchomiony, dowiadujemy się, że p. komisarz demobilizacyjny sprzeciwił się kategorycznie tym przeniesieniom, uważając je za nieprawne, zamaskowane redukcje.

### Robotnicy sami uruchomią szklarnię.

Przed dłuższym czasem zamknięto szklarnię w Orzeszu a robotników zwolniono z pracy. Robotnicy chwycili się samopomocy, mianowicie nie chcą być bezrobotnymi, sami uruchomią szklarnię, o ile dojdzie do skutku umowa dzierżawna z jej właścicielem. Robotnicy są zdania, że lepiej mieć zarobek mniejszy, jak wogóle żadnego. Powstać ma spółka, której udziałowcami będą robotnicy, każdy z nich z udziałem po 50 zł. Ponieważ jednak załoga nie posiada pieniędzy, zgodziła się jednogłośnie na bezpłatną pracę w pierwszym miesiącu po uruchomieniu szklarni. Użytkownicy w tym czasie zarobek zapisany zostanie na poczet udziału. W drugim miesiącu zaś robotnicy mają otrzymać zarobek w gotówce. Będą to jednak kwoty niewielkie, w każdym razie wysokość ich zależeć będzie od dochodu szklarni. W miarę zwiększania się dochodu mają się podnosić w dalszych miesiącach zarobki, które z czasem dojdą do pewnej zgóry ustalonej wysokości. Projekt ten ma sporo zwolenników i jak słychać, liczba udziałowców jest już teraz pokaźna. Dowiadujemy się dalej, że część udziałowców wpłaciła już udziały gotówką, i że zebrała się suma, niezbędna na zakup surowca. To też z dniem 1 sierpnia br. ma nastąpić uruchomienie szklarni. „Szczęść im Boże!“

### Grom uderzył w dach domu mieszkalnego.

Podczas ostatniej burzy uderzył grom do domu mieszkalnego Piotra Suchanka w Gołkowicach, wskutek czego uszkodzony został dach budynku. (r)

### Usiłowana ucieczka z więzienia.

Rabusie Górecki, Szymura, Ciura i Kretek, odsiadujący dłuższą karę w więzieniu w Rybniku, usiłowali zbiec w ubiegłą sobotę. W tym celu wykopali ganek ze wspólnej celi na dziedziniec więzienny. W chwili wykańczania roboty zostali zauważeni przez dozorców i umieszczeni w celach na pojedynek. (r)

### Niemile odwiedziny

#### u Szeidl Burszteinowej.

Nieznani sprawcy weszli do składu konfekcyjnego Burszteinowej Szeidl w Rybniku przy ulicy Marszałka Piłsudskiego i skradli: 4 płaszcze, 4 ubrania, 8 spodni, około 15 par trzewików i 10 tuz. skarpetek, łącznej wartości około 800 zł. (r)

## Z Tarnogórskiego

### Odpust w klasztorze oo. Kamiljanów w Tarn. Górach.

W niedzielę, dnia 17 lipca odbędzie się doroczny odpust, połączony razem z uroczystością 25-letniego jubileuszu poświęcenia klasztoru oo. Kamiljanów w Tarn. Górach pod wezwaniem św. Kamila de Lellis, patrona chorych. Już od piątku, dnia 8 lipca br. o godz. 8,15 wieczorem odbywają się nabożeństwa nowenne, z wystawieniem i błogosławieństwem. Z okazji tej wielkiej uroczystości odbywać się będą kazania (triduum) od czwartku, dnia 14 lipca o godz. 8,15 wieczorem, które wygłosi nasz miły i ulubiony kaznodzieja ks. o. Roc. Zakończenie nabożeństwa nowennego w sobotę uroczystymi nieszporemami. Następny dzień to jest dnia 17 lipca br. o godz. 10,30 odbędzie się solenne nabożeństwo polskie na pewną intencję z asystą, procesją i Te Deum. Po południu o godz. 3,00 odbędzie się uroczyste nieszpory.

Na powyższą uroczystość odpustową zapraszamy wiernych chrześcijan jak najserdeczniej.

Za staraniem p. organisty Bienka podczas całej uroczystości przygrywać będzie orkiestra pieśni do św. Kamila. (t)



# Karty z niedalekiej przeszłości.

Z całej Polski.

Z zakurzonych wolumenów i aktów przemawia do nas przeszłość. W pewnych wypadkach wzbudza w nas uśmiech pobłażania, w innych zaś przemawia nam do przekonania wielkością wysiłków i trudów, w sumie zaś daje nam możliwość wyciągnięcia pewnych wniosków na przyszłość i pozwala na zorientowanie się w osiągniętych rezultatach.

Z tych powodów też ogólnie przyjętym jest, że bez dokładnej znajomości przeszłości, nie można mówić o postępie teraźniejszości, oraz o rozwoju. Bez wynalazku koła, postęp techniczny nie byłby możliwy, jak również bez wynalazku pieniądza, nie byłby możliwym dzisiejszy ustrój gospodarczy.

Koncentracja kapitału dokonała się dopiero w ostatnim stuleciu wraz z nią wzrósł powszechny dobrobyt oraz podniosła się stopa życiowa przeciętnego obywatela.

W dążeniu do ciągłego ulepszania zmieniały się ciągle formy i metody pracy tak w przeszłości jak i obecnie, poznanie zaś poprzednio stosowanych systemów pracy stanowi ciekawostkę pewnego rodzaju.

Leży przed nami dokument, ze względu na dnie niedalekich czasów, a mianowicie z r. 1890 dotyczący metod pracy instytucji oszczędnościowych, a w szczególności zaś Miejskiej Kasy Oszczędności w Katowicach, który w krótkości obrazuje nam sferę działalności tego rodzaju instytucji i pozwala na porównanie ich ze stanem obecnym.

Jest to formularz dla statystyki Komunalnych Kas Oszczędności prowincji śląskiej z roku 1890. Czytamy tam:

1. Nazwa i siedziba kasy: Miejska Kasa Oszczędności w Katowicach.
2. Rok założenia: 1877.
3. Ludność okręgu działalności Kasy: 16.226.
4. Wysokość wkładów oszczędnościowych na 31 grudnia 1890 r.: 2.169.410 Mk. 22 pf.
5. Przyrost w ciągu roku: 329.926 Mk. 50 pf.
6. Liczba wpłat w r. 1890: 5.847 Mk.
7. Liczba wypłat w r. 1890: 2.113 Mk.
8. Suma wpłat łącznie z odsetkami: 906.413 Mk. 49 pf.
9. Suma wypłat: 629.687 mk. 83 pf.
10. Stopa procentowa: 3%.
11. Wysokość funduszu rezerwowego: 20.213 Mk. 45 pf.
12. Jak ulokowane: w papierach wartościowych.
13. Liczba książeczek oszczędnościowych: 3.871.
14. Przeciętna wysokość wkładu: 560 Mk. 43 pf.
15. Suma aktywów: 2.190.204 Mk. 27 pf.
16. Gotówka w Kasie: 22.644 Mk. 77 pf.
17. Zasób papierów wartościowych: 1.197.993 Mk. 50 pf.
18. Pożyczki hipoteczne: 910.700 Mk.
19. Pożyczki wekslowe: 3.150 Mk.
20. Pożyczki na skrypty dłużne: 55 tys. 716 Mk.
21. Czysty zysk 1930 r.: 18.410 Mk.

Jak z powyższego dokumentu możemy stwierdzić, kasy oszczędnościowe pracowały na zupełnie innych warunkach. Przedewszystkiem uderzyć musi niewspółmiernie niski zasób gotówki w kasie, który wyraża się 1% sumy aktywów. Również zdziwienie wywołuje wysoki procent zasobu papierów wartościowych, w których ulokowano przeszło 55% stanu wkładów oszczędnościowych. W dalszym ciągu najważniejszą pozycję stanowią pożyczki hipoteczne, które procentowo wynoszą około 42%. Pożyczki wekslowe i na skrypty dłużne były dopiero w tym okresie czasu w rozwoju i zaczątkach.

Jak widzimy kasy oszczędności w ówczesnych czasach nie miały zbyt wielkiego trudu w administracji powierzonym

sobie kapitałem. Jednakże i to kosztowało ich wiele trudu, czego dowodem jest fakt, że w okresie 14 dni przed końcem roku kasy były dla publiczności zamknięte, celem obliczenia w spokoju odsetek od wkładów.

Dzisiejszy stan rzeczy uległ bardzo

poważnej zmianie. Kasy rozwinęły szeregi operacji, których przedtem nie prowadziły. Praca ich wzmożła się i rozrosła, o czym świadczyć może liczba książeczek oszczędnościowych, która w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Katowicach przekroczyła 30 tysięcy.

## Przegląd religijny

### Nowy biskup piński.

Ojciec św. zamianował ks. Kazimierza Bukrabę, proboszcza i dziekana w Brześciu nad Bugiem, biskupem diecezji pińskiej, osieroconej po zgonie ś. p. ks. biskupa Łozińskiego.

Nowy biskup-ordynariusz piński urodził się w r. 1885 w ziemi grodzieńskiej. Seminarjum duchowne ukończył w Petersburgu, tamże został wyświęcony na kapłana w r. 1909. Dziekanem brzeskim został mianowany w r. 1928. Ks. biskup-nominat Bukraba znany jest szerszemu ogółowi, a zwłaszcza na ziemiach wschodnich, jako gorliwy pasterz i nieustraszonego pracownika na niwie ojczyźnej.

### Paulini z Jasnej Góry obejmują klasztor w Budapeszcie.

Odpowiadając na zaproszenie sfer kościelnych węgierskich zdecydowali się oo. Paulini objąć klasztor w Budapeszcie. Plany klasztoru zostały ustalone w porozumieniu z Jasną Górą. Kilku ojców opanowało już należycie język węgierski. Zdobyć tę należy zanotować z największą radością na marginesie tegorocznego jubileuszu 550-lecia sprowadzenia cudownego obrazu do Częstochowy.

### Ks. Józef J. Góral z Brazylii przybywa do Polski.

Z Kurytyby wyjechał do Polski ks. Józef Joachim Góral, proboszcz w kolonii polskiej pod Kurytybą Abranches. Ks. Góral, który jest członkiem Zgromadzenia XX. Misjonarzy prowincji krakowskiej, pracuje w Brazylii bez przerwy od 1911 r., będąc proboszczem najpierw w Stanie Santa Catarina, w kolonjach polskich Massaranduba i Rio Vermelho, a od 12 lat w Abranches (Parana). Poza zajęciami duszpasterskimi ks. Góral pracuje na polu dziennikarskim, wydaje wiele broszur, opracowuje gramatykę polsko-portugalską, a w ostatnich latach wydaje cenny słownik portugalsko-polski i polsko-portugalski. Nadto ks. Góral

bierze czynny udział w pracach społecznych Polonii brazylijskiej, będąc prezesem Związku Towarzystw „Oświata” w Brazylii. — Ks. Góral zabawi w Polsce kilka tygodni, zwiedzi Warszawę, Kraków, Poznań, Wilno, Lwów oraz rodzinne strony na Pomorzu.

### Zgon przyjaciela Polski.

Emigracja polska we Francji straciła w tych dniach jednego ze swoich najszczęśliwszych przyjaciół, ś. p. ks. prob. Augusta Schmidta. Jako młody wikariusz z Marienthal w Alzacji udał się w r. 1905 z polecenia swego biskupa do Polski, gdzie nauczył się naszego języka. Te znajomości językowe wykorzystał następnie po powrocie do Alzacji dla dobra naszych rodaków, których jest sporo w Alzacji i wiernie stał na straży ducha polskiego powierzonych mu owieczek za czasów rządów niemieckich w Alzacji, mimo licznych szykan. Dla dobra naszych wychodźców sprowadził do Bischwiller polskie siostry Sercanki. W uznaniu zasług jego dla polskości rząd polski udekorował go orderem „Polonia Restituta” a Prymas Hlond 25-lecie jego kapłaństwa uczcił nadesłaniem portretu z własnoręcznym podpisem. Pogrzeb jego stał się wielką manifestacją polską. Wieniec z białych i czerwonych róż z napisem: „A grand Ami de la Pologne, Chevalier de la Polonia Restituta” był dowodem szacunku władz polskich dla zasłużonego kapłana.

### Grób św. Metodego odnaleziony?

Prasa czeska podaje, że na Morawach dokonano interesującego odkrycia archeologicznego. Mianowicie pod grubą warstwą ziemi i gruzów odnaleziono wielki kamień grobowy z wyrytymi na nim insygniami biskupimi i widocznymi wyrazami „Socius Metodius”. I stnieje przypuszczenie, że natrafiono na ślad grobu św. Metodego, wielkiego Apostoła Słowian, który, jak wiadomo, umarł na Morawach pod koniec IX wieku.

## Rozmaitości.

### Ślub Japończyka w samolocie.

Donoszą z Tokio, iż dr. Suzuki zawarł ślub z p. Tatsumi w samolocie, do którego wsiedli oprócz pilotów i narzeczonych, kapelan japoński oraz 2 świadków. Samolot uniósł się w górę ponad krater japońskiego wulkanu Fuji na wysokość 4000 m. ponad poziom morza. Ponad dymem wulkanu i chmurami odbył się ceremoniał religijny, poczem samolot opuścił się na ziemię, gdzie oczekiwali małżonków licznie zebrani goście.

### 21-letni milioner ma dość życia.

21-letni spadkobierca multimilionera króla tytoniu Reynolda, Smith Reynold w Stanie Karolina, usiłował popełnić samobójstwo wystrzałem z rewolweru i w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala. Powód samobójstwa, które wywołało olbrzymią sensację, jest narazie nieznaną.

### Wykrycie skarbu piratów.

Kanadyjsko - amerykańskiej ekspedycji, kierowanej przez inżyniera Claytona udało się odkryć przy pomocy elektrycznej „rózdzki czarodziejskiej” t. zw. metalofonu, olbrzymi skarb pirata Thompsona, ukryty na wyspach Kokosowych. Skarb ten wartości pół miljar- da złotych starali się ocalić Hiszpanie u-

chodząc w roku 1813 przed Szymonem Boliwarem. Na okręcie zostali oni wymordowani przez podstępny kapitan Thompsona, który ukrył skarb w jaskiniach wysp Kokosowych. Nad odszukaniem tych skarbów głowiło się dotychczas 20 ekspedycji i dopiero teraz udało się to inż. Claytonowi.

### Im dłuższy sen — tem dłuższe życie.

Od wielu już lat zastanawiają się lekarze i inni uczeni nad pytaniem: czy długi sen jest pożyteczny, czy szkodliwy? Różnie o tem ludzie mówią. Fryderyk Wielki, król pruski, twierdził, że wystarczą mu w zupełności 4 godziny spania. Za jego jednak czasów życie nie pędziło w takim zawrotnym tempie, jak dziś.

Wedle opinii obecnie żyjących ludzi — nerwy nasze wymagają dłuższego odpoczynku — zwłaszcza ciężko pracujący umysł wymaga odpowiednio długiego snu. Tak twierdzi sławny amerykański fabrykant samochodów, Ford, który sypia 9 godzin i spodziewa się dożyć przy tym trybie życia stu lat.

Inaczej było z Edisonem, genialnym wynalazcą, który sypiał cztery do pięciu godzin na dobę, a mimo to należał do długowiecznych.

—XOX—

Popieraj przemysł rodzimy  
a dasz pracę bezrobotnym.

### Podpalenie szybu z zemsty.

Kraków. Onegdaj wieczorem Franciszek Sikora z Harklowej pow. Jasło podpalił szyb kopalni ropy „Ropita”. Czynu tego dopuścił się on dlatego, że prośba jego o przyjęcie go w charakterze drugiego stróża nocnego została przez firmę nieuwzględniona. Chciał on w ten sposób udowodnić, że drugi stróż nocny jest dla szybu niezbędny. Podpalacza aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych w Jasle. Szkody, wyrządzone przez pożar są nieznaczne, gdyż pożar został przez pełniącego służbę stróża nocnego w zarodku stłumiony.

### Požary na Wołyniu.

Łuck. We wsi Karpiłowce w pow. łuckim spaliło się 14 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami i inwentarzem martwym i żywym. W Cumanii spłonęło 5 domów mieszkalnych, a w Kulikowicach 1 dom. We wszystkich wypadkach pożar powstał od uderzenia pioruna podczas strasznej burzy. W Orzeszkowicach, również w pow. łuckim, piorun uderzył w miejscowy kościół ewangelicki, wzniesiony do połowy z drzewa. Kościół spłonął doszczętnie.

### Wściekły pies pokąsał 10 osób.

Wilno. Miasteczko Olkieniki było widownią tragicznego wypadku. Mianowicie wściekły pies, trzymany na łańcuchu, przegryzł sznur i zaczął rzucać się na przechodniów. 10 osób, dotkliwie pogryzionych, przewieziono natychmiast do szpitala w Wilnie celem przeprowadzenia odpowiedniej kuracji.

### Podziemne przejście.

Wilno. We wsi Turowszczyzna gminy przewłockiej niejaki Adam Karkun podczas budowy domu natrafił na podziemia i korytarz, wiodący do pobliskiej rzeki. Okazało się, że w tem miejscu przed zgórą 5 stuleci znajdował się obronny zameczek, wybudowany przez kasztelana Kranickiego, który w XVII wieku zburzony został przez Moskali.

### Nie udało się ucieczka.

Wilno. Na odcinku granicznym w rejonie Michniewicz ujęto trzech podejrzanych osobników, którzy usiłowali przedostać się na teren Rosji sowieckiej. Byli to niejacy Piotr Łyban, Tadeusz Truzow i Mieczysław Łukasiewicz. Okazało się, że byli to poszukiwani przez władze oszuści, którzy od reemigranta z Ameryki, Łukasza Rokickiego, wyludzili 3000 dolarów, sprzedając mu ziemię, która do nich nie należała. Podczas odprowadzania ich do strażnicy, chcieli oni przekupić żołnierzy K. P. O., ofiarowując im 200 dolarów.

### Spłonęło 55 budynków.

Mława. We wsi Podkrajowej w majątku Stanisława Goszczyńskiego wybuchł pożar, a podsycany silnym wiatrem przerzucił się na sąsiednie zabudowania i pomimo usilnej akcji ratunkowej 8 oddziałów straży ogniowej, przybyłej z okolicy spłonęło 55 budynków. Oprócz domów spaliło się kilkadziesiąt sztuk bydła i drobin.

### Wieś w płomieniach.

Lublin. Wieś Skorkowicze (pow. opoczyński) przeżyła straszną tragedję. Od niedopałka papierosa, rzuconego niebacznie w oborze organisty, spłonęło do cna 36 gospodarstw. Straty sięgają 150 tys. zł. Z inicjatywy starosty zawiązał się gminny komitet pomocy dla pogorzalców. Pożar wzbudził spóźnione refleksje. Postanowiono nie kryć już dachów słomianymi strzechami i nie budować drewnianych chat. W remizie strażackiej ma rozpocząć się produkcja dachówek i pustaków.

### Straszne skutki burzy.

Radom. W ostatnich dniach przeszła nad Jedlińskim wielka burza, połączona z wichurą i piorunami. Podczas burzy 4 osoby, które schroniły się do miejscowej restauracji, zostały porażone piorunem, który trzykrotnie uderzył w restaurację, wywołując pożar. Restauracja i dom mieszkalny spłonęły. Porażone osoby, po udzieleniu pomocy, odzyskały przytomność.



## Z Śląska Opolskiego.

### Z Strzeleckiego.

W lesie miejskim w **Strzelcach**, na t. zw. placu magistrackim stoi największa na Śląsku sosna, która jest 35 m wysoka, ma 3,30 m średnicy i około 180 lat.

Niezamężna Helena F., zamieszkała przy Nowym Rynku w **Strzelcach**, odebrała sobie życie przez otrucie gazem świetlnym. Przyczyny samobójstwa nie stwierdzono.

Dwoje dzieci szkolnych z Bytomia, bawiących w odwiedzinach u krewnych w **Odmęcie**, kapało się w Odrze w pobliżu mostu kolejowego, przyczem utonęły. Na krzyki tonących przybiegli pracujący na pobliskich łąkach na ratunek. Dziewczynkę wyciągnięto, lecz chłopiec spłynął z prądem i zwłok jego nie odnaleziono. Po długich zabiegach zdołano dziewczynkę przywrócić do życia.

### Z Głubczyckiego.

Postrzelony przy napadzie kierownik banku **Huntek** w **Kietrze** zmarł w szpitalu. Ścigani bandyci ukryli się w zbożu na polach poza miastem. Ludność, policja i żandarmerja otoczyli zboże tak, iż ująć nie mogli. Pomiędzy policją i osaczonymi bandytami wymieniono kilkadziesiąt strzałów. Wreszcie bandytów ujęto. Są to: Alojzy Wiśny, Emil Boczek i Józef Konieczny z Wojnowic (pow. raciborski). Rabusie przyjechali do Kietrza samochodem, wynajętym w Opawie; wszystkich odstawiono skutych do więzienia w Raciborzu.

### Z Opolskiego.

Zdradliwa Odra w ostatnich upalnych dniach zabrała w pow. opolskim kilka ofiar kąpielii. W pobliżu mostu „**Bolko**” w **Opolu** utonął 22-letni ślusarz Franciszek Cebulka z Opola. W korycie rzeki opodal **Wróblina** dostał się w głębokie miejsce 11-letni Józef Świerc i utonął. W **Krzanowicach** padł ofiarą kąpielii 8-letni syn rolnika Langosza.

### Z Prudnickiego.

Pewien ośmioletni uczeń szkolny z **Łącznika** poszedł z matką na pole po trawę. Podczas gdy matka zajęta była zbieraniem trawy, młodek wdrapał się na żelazny słup elektryczny i dotknął się palcami drutów o wysokim napięciu. Skutek był straszny, prąd elektryczny spalił doszczętnie ramię nieszczęśliwego, który zaczął krzyczeć nieludzkim głosem. Matka nadludzkim wysiłkiem wdrapała się na słup, uwalniając swego jedynaka z okropnego położenia. Schodząc jednak na skutek zasłabnięcia wypuściła z rąk dziecko, które runęło w dół i odniosło ciężkie obrażenia. W stanie ciężkim odstawiono go do szpitala w Białej. Nieszczęśliwa matka doznała gwałtownego wstrząsu nerwów.

### Z Niemodlińskiego.

W powiecie niemodlińskim pracowała od pewnego czasu szajka włamywaczy, która nietylko rabowała, kradła ale też dopuszczała się haniebnych lotrostw na kobietach. Bandyci urządzili sobie wygodną kryjówkę w gąszczach lasu pod **Siedlcem**, skąd urządzali śmiało wycieczki po całej okolicy. Bezcelność lotrów przechodziła wszelkie granice. Ludność doprowadzona do stateczności, uzbroiwszy się w kosy i siekiery, przeprowadziła oblawę z dobrym wynikiem, gdyż odnaleziono kryjówkę bandycką. Ponieważ rabusie byli uzbrojeni w rewolwery, przeto dano znać żandarmerji. Gdy bandytom po długim ostrzeliwaniu się zabrakło nabożów, zostali ujęci i powiązani. Wieśniacy chcieli rabusiom wymierzyć karę na miejscu i powiesić na drzewie. Żandarmerja z trudem ich obroniła, ale, mimo wszystko, sprawiono łotrom tęgie lanie. Odstawiono ich do więzienia w Nysie. Przywódca szajki pochodzi z Niemodlina a towarzysze jego z Wrocławia.

## Jak socjaliści „bronią” robotników?

Katowice, w lipcu.

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o obniżeniu zarobków na kopalni „**Eminencja**” w Dębie pod Katowicami. W jakich okolicznościach doszło do skutku ta obniżka, wyjaśnia następująca korespondencja.

Zarząd kop. „**Eminencja**” (Spółka Ballestrema) chcąc zredukować część załogi, a nie mając najmniejszych widoków, że komisarz demobilizacyjny udzieli mu na to swej zgody, bo na kopalni nie wprowadza się świętówek, a nawet zachodziłaby konieczność przyjęcia robotników do pracy — jąta się wypróbować sposobu zastraszenia robotników.

Zarząd kopalni zaprosił do siebie radę zakładową, którą zawiadomił, że zmuszony jest przeprowadzić redukcję robotników. Redukcji tej się jednak da uniknąć, ale wtedy, o ile robotnicy zgodzą się na 10% obniżkę.

Rada zakładowa, składająca się w większości z socjalistów polskich i niemiec-

kich, której przewodniczy tow. Klein, nie wyraziła wprawdzie swej zgody na obniżkę płac w toku konferencji, twierdząc, że w tej sprawie niech zadecyduje sama załoga.

Na zebraniu załogowym socjaliści przedstawili sprawę w ten sposób, że załoga musi się zgodzić na 10% obniżkę akordów, w przeciwnym razie ulegnie redukcji. Mimo sprzeciwów innych organizacji robotnicy „**podbujani**” przez socjalistów wyrazili swą „dobrowolną” zgodę na 10% obniżkę płac. Z radosną tą nowiną pobiegli socjaliści podzielić się z dyrekcją, która niewątpliwie serdecznie się cieszy z takiego obrotu sprawy i śmieje się w kulak z „mądrości” socjalistów, którzy zamiast takie sprawy skierować do związku, sami na własną rękę zabierają się do rzeczy, których należą do rozumieją.

Tak to socjaliści „bronią” interesów warstwy pracującej.

## Jak za czasów prześladowań pierwszych chrześcijan.

Katowice, w lipcu.

Ostatnia „**Schönere Zukunft**” (nr. 41 z 10 lipca br.) przynosi następującą sensacyjną wiadomość z Rosji.

Z upoważnienia Papieża Biskup d'Herbigny, stojący na czele papieskiej Komisji „**Dla Rosji**” (pro Russia), odbył niedawno wśród wielu trudności podróż po Rosji sowieckiej i potajemnie wyświęcił nowych pięciu biskupów rosyjskich. Czterech z nich należy do klasy robotniczej. Obecnie pracuje w Rosji 9 katolickich biskupów.

„**Schönere Zukunft**” jest tygodnikiem wiedeńskim i cieszy się zasłużoną opinią

w międzynarodowym świecie katolickim... Biskup d'Herbigny T. J. ostatnią podróż po Rosji odbył w roku 1925 i wówczas wyświęcił czterech kapłanów na biskupów. O tym fakcie dowiedzieli się bolszewicy wtedy dopiero, kiedy dzielny biskup był już poza Rosją. Z wiadomości wiedeńskiego tygodnika uderza szczególnie, że czterech (z pięciu) nowych biskupów „należy do klasy robotniczej”. Należy pamiętać, że w Rosji niema regularnych studjów teologicznych. **Młodzież duchowna pracuje za dnia w fabrykach, a nocą przygotowuje się do służby kapłańskiej. Podobnie i księża.**

## Polożenie gospodarcze Czech stale się pogarsza.

Jak donosi ołomunieckiej „**Naszinec**” (nr. 134 na zebraniu załogi witkowskich hut żelaznych, w którym wzięło udział około 1500 robotników, zakomunikowano, że huty witkowskie mają zamiar zwolnić około 500 robotników. Zarząd hut zobowiązał się dostarczać robotnikom, pracującym w zmniejszonych ilościach dniówek, węgiel po niższej cenie oraz obniżyć czynsz za mieszkania od 10 do 40 procent. Dla robotników zaś, którzy dobrowolnie wystąpią z pracy, przyznano odprawę do wysokości 900 koron. W związku z tą sprawą, jak nam donosi nasz korespondent, huty witkowskie mają zamiar zwalniać z pracy przedewszystkiem Słowaków i Polaków. Władze motywują to postanowienie tem, że bezrobocie na Słowaczynie jest mniej

sze, niżeli w innych częściach republiki. „**Lidova Politika**” (nr. 143) protestuje przeciwko temu, żeby ofiarą bezrobocia mieli paść przedewszystkiem Słowacy, gdyż świadczyłoby to, iż Słowacy uchodzą u władz czeskich za obywateli gorszego gatunku. Poza tem pismo owe protestuje przeciwko stałemu zwalnianiu robotników sezonowych z Słowaczyny w Czechach na Morawach, gdyż wywołuje to zrozumiałe zniechęcenie Słowaków do rządu czeskiego i podsyca się ich dążenia separatystyczne. Pismo owe zapowiada, że jeżeli Słowacy będą nadal traktowani w ten sposób przez Czechów, nie będzie się trzeba dziwić, jeżeli między Słowakami zakorzeni się do reszty nienawiść do Czechów, a z czem rząd praski powinien się poważnie liczyć.

## Zawadjacki Ukrainiec w Czechosłowacji.

Czeski Cieszyn, w lipcu.

Prasa czeska donosi, że policja praska zaarrestowała ukraińskiego emigranta dr. Włodzimierza Hajdowskiego-Potapowicza, kiedy zdierał w demonstracyjny sposób sztandar sokolij z domu czeskiego przy ulicy Fryderyka w Pradze. Droga administracyjną został on skazany na 14 dni aresztu z tem, że po odbyciu kary ma być wydalony z obrębu granic czechosłowackich. Prasa czeska jest tem do żywego oburzona, wyrażając swe zdziwienie z postępków emigranta ukraińskiego, który znalazł przytułek w Czechosłowacji. Aresztowany Hajdowski tłumaczył się w czasie przesłuchiwania, iż uczynił to świadomie, chcąc w ten sposób zdemontować przeciwko wykorzystywa-

nu akcją ukraińskiej w Czechosłowacji przeciwko Polsce i że nie może znieść, by Ukraińcy w Czechosłowacji byli narzędziem polityki czeskiej i oburzony tem fałszywym postępowaniem Czechów zerwał wspomniany sztandar na znak protestu. Policja jednak uważa to tłumaczenie za wykrety, podejrzewając Hajdowskiego, że jest on w kontakcie z komunistami, którzy z okazji zlotu Sokola w Pradze rybrowali urządzać swoje demonstracje, przemaslowując lub wręcz niszcząc afisze ziotowe i plakaty propagandowe Sokola. „**Czeskie Slovo**” wyraża swoje oburzenie rad niecznym postępkom Ukraińca, który — jak pisze — zapominał widać o tem, że Czeši udzielili emigrantom ukraińskim przytułku.

## Obniżenie podatków w Anglii.

Londyn. Wielkie wrażenie wywołało oświadczenie podsekretarza stanu Eliota, iż rząd zamierza obniżyć podatki pośrednie. Sytuacja skarbu angielskiego uległa tak znacznej poprawie, iż przyszła

obecnie kolej na ulżenie doli podatników. Zresztą ma to być premia dla niezwykle sumiennych obywateli, którzy przed terminem płacili należne podatki.

## Zmniejszanie się liczby urodzin w Czechosłowacji.

Czeskie koła rządowe są mocno zaniepokojone zmniejszaniem się liczby urodzin w republice czechosłowackiej, które z rokiem każdym gwałtownie maleją. Według ostatniej statystyki ruchu ludności w roku ubiegłym, rok ów wykazał najmniejszą liczbę zawartych małżeństw w ciągu 13-letniego istnienia Czechosłowacji, a których było tylko 65.164, gdy tymczasem w roku zaprzyszłym liczba ta wynosiła 68.832, a w 1920 r. — 90.552. Cyfry powyższe tyczą się Czech; Podobny spadek liczby zawieranych małżeństw daje się zauważyć na Morawach i Śląsku, gdzie zawarto wstępnego 31 tys. 214 małżeństw. Podobny ubytek istnieje na Słowaczynie i na Rusi Podkarpackiej. W całym państwie zawarto małżeństw w roku przeszłym 129.114, w roku zaprzyszłym — 136.987, a w r. 1929 — 139.200.

Ten sam niepokojący objaw daje się zauważyć w zakresie przyrostu ludności w Czechosłowacji. Najmniejszą bowiem liczbę urodzin za okres 12 lat wykazuje ubiegły rok, gdyż tylko 123.535 w samych Czechach, a również stosunkowo zmniejszoną ilość urodzin wykazały Morawy, Śląsk, Słowaczyna i Ruś Przykarpacką. Ogółem w całej republice urodziło się w tym roku 318.192, co odpowiada mniej więcej stosunkowi zawartych małżeństw. Zaznaczyć należy, że w roku 1930 urodziło się w Czechosłowacji 335.587 żywych dzieci. Największy zaś stosunkowo spadek zawartych małżeństw i urodzin wykazuje Praga, gdzie w roku 1931 zawarto tylko 9.187 małżeństw, żywych dzieci zaś urodziło się tylko 571.

Przykre to zjawisko przypisuje się powszechnie obecnemu kryzysowi gospodarczemu, co jednak nie wytrzymuje krytyki, gdy się zważy, iż w najuboższej części Czechosłowacji, na Rusi Przykarpackiej liczba zawartych małżeństw i urodzin najmniej się zmniejszyły w stosunku do reszty państwa. Na drugim miejscu znajduje się również uboga Słowaczyna. Czynniki kościelne czechosłowackie przypisują winę w tym wypadku ogólnemu zanikowi moralności i religijności, sprzyjającemu, dzięki nowoczesnym prądom w zakresie etyki seksualnej, zmniejszaniu się liczby urodzin.

## Dział handlowy.

### Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 13 lipca 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków następujących: Żyto 21,00—21,50. Pszenica 21,75—22,25. Jęczmień zimowy 16,50—17,50. Owies 20,00—20,50. Mąka żytnia 65 proc. 33,25—34,25, pszenna 65 proc. 34—36. Otręby żytnie 11,00—11,25, pszenne 9,50—10,50, pszenne grube 10,50—11,50. Rzepak 25—26. Łubin niebieski 11—12, żółty 15—16. Ogólne usposobienie spokojne.

### Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 13 lipca 1932 r.

Dolar amerykański 8,90 zł. Funt szterlingów 31,59 zł. 100 franków francuskich 34,94 zł. 100 lir włoskich 45,28 zł. 100 franków szwajcarskich 173,97 zł. 100 guldenów holenderskich 358,95 zł.

### Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum: I) „**Tragiczny los kobiety**” (Bunt młodości), II) „**Owoc zakazany**”, III) „**Nasza jest noc**”.

Kino Roxy: „**Na zachodzie bez zmian**”.

Kino Apollo: I) Pensionarki Grete Mosheim i Angelo Ferari, II) Wesola komedia awanturnicza „**Maciste jako imperator**”, III) „**Zbieg**”.

### Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.

Katowice, Batorego 2, tel. 878.

Drukarnia: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp.